GWIAZDA

THE POLISH WEEKLY-"STAR"

VOL. XXI. NO. 15. SOBOTA 14-GO KWIETNIA (SAT., APRIL 14.) 1945. CENA NUMERU 5 CENTÓW

POLAK BOHATEREM GRECJI

ATENY, (PAT) — Korespodent wojenny PAT'a dono-: Wielu żołnierzy alianckich poległo w zbrojnym ruchu ...oru, zrodzonym na skutek inwazji Grecji. Ale chyba ...ajbardziej zdumiewające są dzieje Jerzego Szajnowicza - przezwanego "Iwanowem", oficera polskiego który na ...zele małego oddziału patriotów greckich, prowadził wy-...atną akcję sabotażową: Został on pojmany przez nie-...zyjaciół, zdołał zbiec, ponownie go złapano i zginął od ...ul, kiedy raz jeszcze próbował wyrwać się z rąk okupan-...w.

Przygody tego wyjątkowego bohatera rozpoczęły się krótce po wrześniowej kampanii 1939 roku, kiedy Jerzy ...zajnowicz przybył do Grecji, gdzie siostra jego mieszka-...stale, będąc ożeniona z Ateńczykiem. Szajnowicz, vel ..."wanow", syn oficera polskiego, biegle władał sześcioma ...zykami. Jeden z jego braci został zabity przez niemców, ...rugi pełnił służbę w sojuszniczym lotnictwie. Jerzemu ...ędko sprzykrzyło się bezczynne życie, i dlatego przy ...erwszej sposobności podjął się, na ochotnika tajnej mi-...i, z której wkrótce powrócił do Grecji na brytyjskim ...ręcie podwodnym w towarzystwie dwuch oficerów grec-...ej marynarki. Odtąd prowadził akcję sabotażową na ...eroką skalę. O rozmiarach tej działalności, uprawianej, ...e bacząc na jaknajsurowszy nadzór niemców, świadczy ...ta następujących czynów przez niego dokonanych: trzy-...ieści niemieckich samolotów zniszczonych na ziemi, je-...n włoski kontr-torpedowiec i dwa niemieckie okręty ...dwodne padają ofiarami tajemnicznego wybuchu w ...senale Salamis'u wiele transportów wojskowych wyko-...jonych i szereg mostów wysadzonych w powietrze — ...szystkie te zdumiewające wyczyny zostały zorganizowa-... i wykonane przez Szajnowicza — Iwanowa, który dla ...go celu wstąpił na służbę niemiecką i włoską pod przy-...anymi nazwiskami, uzyskując czternaście rozmaitych ...kumentów osobistych. Potrafił on tak kluczyć przez ...y rok, został jednak ostatecznie aresztowany i osadzo-... w więzieniu Avereff'a, z którego jednak udało mu się ...ec.

...ak tylko poczuł się wolny, natychmiast wznowił swoją ...ałalność, ale powtórnie go pojmano — razem z siostrą ...wagrem, którzy też równocześnie z nim zostali zabici. ...ułkownik Machalski Tadeusz, attache wojskowy Posel ...a R. P. w Atenach, został dnia 22-go marca przyjęty ...ez Mgr. Damaskinos'a, regenta Grecji, któremu wyra-...on, imieniem Armii Polskiej wdzięczność, za wysiłki, ...konane przez arcybiskupa Damaskinos'a celem urato-...nia Jerzego Szajnowicza. Regent Damaskinos oświad-...ł, iż głęboko ubolewa, iż wszystkie jego zabiegi nie ...ałały ocalić życia Jerzemu Szajnowiczowi — Iwanowi. ...dał on, że Polska może być dumna z posiadania takich ...ów, jakim był Jerzy Szajnowicz — Iwanow. "Ziemia ...ecka przechowywać będzie z pietyzmem śmiertelne ...zątki tego wielkigo BOHATERA, który łącznie z Po-...ami z Missolonghi, świadczyć będzie zawsze o istnie-... przyjaźni grecko —— polskiej jakoteż o idealiźmie ...rodów, które miłują wolność ponad wszystko" — za-...wnił Mgr. Damaskinos, regent Grecji.

...EN. MARK CLARK ODWIEDZA II KORPUS W. P. WE WŁOSZECH

RZYM, P. A. T. — Korespondent wojenny PAT'a na ...ncie włoskim, w następujący sposób opisuje niespodzie-...ną wizytą, którą Gen. Mark Clark znajdujący się pod ...go dowództwem wojskom polskim:

Na dziedzińcu zamku włoskiego właśnie rozpoczęła się ...czystość dekorowania przez Naczelnego Wodza, gen. ...ładysława Andersa — który w tym czasie przybył na ...nt włoski — oficerów i żołnierzy polskich jednostek ...ncernych krzyżami "Virtuti Militari", kiedy oczekiwa-... zajechał tam tam samochód, z którego wysiadł główno ...wodzący XV Grupy Armii Sprzymierzonych, Generał ...rk Clark.

Uroczystość uległa krótkiej przerwie, ponieważ W. ...ders — w towarzystwie generałów Szyszko-Bohusza, ...cha i Rakowskiego — udał się na powitanie generała ...rk Clark'a. Orkiestra wojskowa odegrała narodowy ...mn Amerykański poczem nastąpił dalszy ciąg ceremo-... Po skończeniu Gen. W. Anders zwrócił się do Gen. ...rk Clark'a z następującymi słowami:

"Dziękuję Panu, Panie Generale, za przybycie i za za-...zycenie swoją obecnością ceremonii odznaczenia na-...ch żołnierzy naszym najwyższym orderem wojennym ...irtuti Militari". Jesteśmy Panu wdzięczni za to, nie ...cząc na doniosłe swoje prace, znalazł Pan czas na od-...edzenie nas. Pozdrawiamy Pana nietylko jako naszego ...wódcę, ale również i jako przedstawiciela naszego wiel-...go, bratniego narodu sprzymierzonego — Stanów ...ednoczonych Ameryki."

ŚMIERĆ PREZYDENTA OKRYWA CAŁY ŚWIAT ŻAŁOBĄ

WARM SPRING, Ga. — Nagła śmierć prezydenta Franklina D. Roosevelta wywołała silne przygnębienie w całym świecie cywilizowanym. Pasmo życia tego wielkie-



Franklin D. Roosevelt (C.) Bachrach

go w narodzie amerykańskim człowieka, szanowanego w całym świecie, przerwane zostało w chwili, gdy praca i całożyciowe jego zabiegi miały już przynieść pożądane owoce. Nieubłagana śmierć nie pozwoliła mu doczekać chwili zwycięstwa — chwili stworzenia światowej organizacji pokoju i poszanowania praw człowieka, które uważał za cel swej pracy ostatnich lat. Około godziny 1-szej popołudniu we czwartek Prezydent Roosevelt siedząc w pokoju swego "Małego Białego Domu" w Warm Spring, uczuł nagle silny ból w tylnej części głowy. W tym czasie z prezydentem w zakładzie dla ofiar paraliżu dziecięcego, byli obecni Komandor Harold Bruenn, lekarz sztabu; wice admirał Ross T. McIntire, generalny chirurg marynarki i osobisty lekarz prezydenta.

O godzinie 1:15 prezydent utracił przytomność której już nie odzyskał. Ostatnie jego słowa były: "Mam straszny ból głowy". W chwili zgonu liczył lat 63.

W tym czasie pani Roosevelt i ich jedyna córka, pani Anna Boettiger, były w Washingtonie, zaś czterej synowie pełnili swe obowiązki w siłach zbrojnych Stan. Zjedn. Śmierć nastąpiła niespodzianie tak dla otoczenia jak też i samego prezydenta Roosevelta. Rano czuł on się zupełnie dobrze także ułożył sobie wiele planów pracy na popołudniu, i wieczorem. W chwili gdy po raz pierwszy odczuł on ból w głowie pozował do portretu. Popołudniu planował on udać się na widowisko lokalne.

Tragiczna wiadomość o śmierci prezydenta dana została reporterom przez sekretarza który oświadczył: "Jest mym obowiązkiem, ażeby wam oznajmić że prezydent zmarł o godzinie 3:35 wskutek krwotoku mózgowego". Równocześnie wiadomość przesłana została telefonicznie do Washingtonu.

Po defiladzie pancernych jednostek dostojni goście tej uroczystości udali się do kwatery "Ułanów Krechowieckich", gdzie zgotowano im przyjęcie z udziałem delegacji wszystkich innych jednostek II Korpusu Wojsk Polskich. Gen. Mark Clark wygłosił przemówienie do zebranych, na które odpowiedział gen. Anders. Następnie Gen. Mark Clark — w towarzystwie Gen. Andersa i całej generalicji polskiej — zwiedził odcinek frontu, na którym znajdują się wojska polskie.

Po dokonaniu inspekcji na froncie był na przyjęciu baletu anglo-polskiego, który obecnie występuje na froncie włoskim, dając przedstawienia dla alianckich wojsk — znani tancerze tego baletu Halama i Konarski, oraz inni członkowie zespołu byli przedstawieni Generałowi Mark Clark'owi przez Generała Andersa. Następnie generalicja zwiedziła kantyny wojskowe, obsługiwane przez Polski Korpus Ochotniczy Kobiecy. Gen. Mark Clark rozpytywał o różne szczegóły tej organizacji, otrzymując wyczerpujące wyjaśnienia od delegatek tego Korpusu.

APEL DO PRAWNIKÓW ŚWIATA

JEROZOLIMA, (PAT) — Apel prawników polskich w Palestynie do prawników całego świata:

"Wtrącona aktem gwałtu imperializmu niemieckiego w odmęt największej wojny i bezprawia, jakie znały dzieje, skrwawiona w walce śmiertelnej o swoją i ludów wolność, Polska czekała chwili, kiedy zabłyśnie promień przyszłego ładu i pokoju, opartego na wolności i demokracji.

Miast spełnienia tych nadziei państwo polskie — które swym czynem wojennym pierwsze zaprotestowało przeciwko przemocy, osłoniło Wschód, osłaniając równocześnie i Zachód, następnie, gdy rozstrzygały się losy wojny, udziałem swym w decydującej bitwie zaważyło na szali zwycięstwo — na podstawie Konferencji Trzech w Jałcie ma wyrzec się połowy swego terytorium, którego granice zagwarantowały trakty międzynarodowe, zaś legalny Rząd R. P. jedyny przedstawiciel suwernności państwa polskiego ma być zastąpiony przez zespół ludzi wyznaczonych przez trzy mocarstwa.

Uchwały te zapadły pod nieobecności Polski. Istotnie zapaść one mogły tylko bez jej udziału. Powołano się w uchwałach na Kartę Atlantycką: nie przeszkodziło to jednemu z uczestników konferencji oświadczyć publicznie, że Karta Atlantycka zawiera wskazania jedynie, nie zaś reguły. Jeżeli reguły, którymi kierowała się konferencja krymska, pozwoliły na pozbawienie suwernności państwa biorącego udział w wojnie i przyznały innemu państwu prawa zaboru cudzego terytorium, oznacza to, że reguły, które zastosowała konferencja nie tylko przekreśliły wzkazania Karty Atlantyckiej, ale stały się jej zaprzeczeniem.

W tem sposób sankcjonowano przemoc i zamierzono dokonać zbrodni na żywem organiźmie Polski, która pierwsza sama przystąpiła do wojny z niemcami. Pod gmach przyszłego pokoju ludu i norm prawnych, które mają przywrócić panowanie prawa położono krzywdę, niesprawiedliwość i bezprawie. Podeptano zasady wieczne, które muszą obowiązywać wiecznie, jeżeli świat nie ma się stoczyć w otchłań barbarzyństwa. Wobec świata i historji my prawnicy polscy w Palestynie stwierdzamy, że uchwały konferencji krymskiej, o ile zastaną wprowadzone w życie, przekreślą dzieło wojny.

Wołanie nasze kierujemy do ludzi, w których sumieniach nie zamarło poczucie dobra i prawa, pragnienie wolności i demokracji, do ludzi miłujących pokój na trwałych fundamentach oparty, który w tej wojnie osiągnięty być musi, gdyż zapłacono zań cenę najwyższą — cenę życia najlepszych synów pokolenia.

Wołanie nasze zwracamy przedewszystkiem do was prawnicy całego świata. Pamiętajcie przecież kto uczył, że siła idzie przed prawem, kto mówił, że umowy międzynarodowe — to "świstki papieru" i tak czynił".

Apel powyższy podpisały: Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów R. P. w Jerozolimie, Zrzeszenie Prawników Uchodźców Polskich w Tel Avivie, oraz Stowarzyszenie Prawników Polskich w Jerozolimie.

NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH

RZYM, P. A. T. — Odbyło się tutaj w Wielkiej Synagodze nobożeństwo za Żydów, którzy zginęli podczas walk w warszawskim ghetto. Synagoga przepełniona była żołnierzami polskimi oraz żydami przebywającymi w Rzymie. Nabożeństwo odprawił główny rabin Drugiego Korpusu Polskiego, dr. Nathan Ruebner, w asyście rabinów włoskich. Z okazji tej wygłosili przemówienia rabini z wojska Polskiego Amerykańskiego i Brytyjskiego. Uroczystość ta była jedyną tego rodzaju żydowską manifestacją, która ostatnio odbyła się w Rzymie.

ACCOMMODATIONS

Housing accommdations located in a resort community and customarily rented or occupied on a seasonal basis prior to October 1, 1944, wchich were not rented during any portion of the period beginning on November 1, 1943 and ending on February 29, 1944 have been exempted by amendment from Rent Control for the period between June 1, 1945 and September 30, 1945.

It is required that each landlord file a report of such accommodations directly with the Springfield Defense-Rental Area, 1597 Main Street, Springfield 3, Mass. between April 1, 1945 and May 31, 1945 inclusive on a form provided for this purpose. The amedment provides that a landlord must file a seperate report for each unit which he claims to be exempt by reason af this amendment.

There is a supply of the necessary form D-64 at the local office and will be mailed upon request of landlords.

CIOCIA IMCIA SKOŃCZYŁA 100 LAT

Włochy w lipcu Właściwie niepozornie, bez żadnej nawet wzmianki w prasie, przeszła rocznica powstania instytucji, która choć nie jest wojskową, towarzyszy nam przecież stale w naszym żołnierskim marszu. Dokładnie bowiem 100 lat temu powstała YMCA". I pomyśleć, że nie jedlibyśmy dziś na froncie włoskim ciastek po 4 liry i nie pilibyśmy dobrej kawy, gdyby niejaki pan Watt nie wynalazł maszyny parowej, a pan Jacquard mechanicznej przędzalki, tkackiej. Bez tych dwóch bowiem wynalazków nie byłoby uprzemysłowienia Anglii, nie byłoby zatem gwałtownego pędu szerokich rzesz młodzieży do miast i tym samym pan George Williams nie miałby najmniejszego celu gromadzić nieletnich wyrostków w małej salce przy katedrze św. Pawła w Londynie na zebrania wieczorne, okraszane często czytywaniem Pisma Sw. — zebrania, które dały zacząteт powstania, także i w innych miastach W. Brytanii, w roku 1844 instytucji, zwanej "Young Men Christian Association."

Przekroczywszy w kilka lat później przez Atlantyk, organizacjasta ulega laicyzacji. Wąski program ćwiczeń religijnych zostaje zastąpiony szerokim programem wychowawczym. W ciągu 100 lat małe domki na Brodwayu urastają do drapaczy chmur, w ciągu 100 lat buduje "YMCA" w Stanach Zjednoczonych 2000 olbrzymich domów społecznych, 700 pływalni, wiele setek hal sportowych, tysiące kantyn i 2 własne uniwersytety. Jej pracownicy jadą do Europy, Azji i Afryki i we wszystkich częściach świata zakładają organizacje Ymca'rskie.

Dziś światowy związek "Ymca" obejmuje 53 państwa... Do Polski pierwsi jej bojownicy przybywają w roku 1918 wraz z wojskami gen. Hallera, a już w rok później stają obok żołnierzy na placach bitew, kiedy po ustaniu działań wojennych, pracownicy Amerykańscy mogą już ze spokojnym sumieniem przekazać pracę imkarską swoim polskim uczuciom i kolegom, powstaje w Warszawie organizacja p. n. "Polska YMCA — Związek Młodzieży Chrześcijańskiej" Zgodnie ze statutem z dn. 30 kwietnia 1922 roku oparta będzie ona na najlepszych wzorach organizacyjnych Amerykańskiej YMCA, lecz duchem będzie polska, przystosowana do polskiej rzeczywistości, warunków i potrzeb. W rok później przybywa do Polski człowiek którego zadaniem ma być jedynie pomoc rada przy szkoleniu personelu.

Paweł Super pracował uprzednio w Stanach Zjednoczonych, w Chinach, na Hawajach — wszędzie szybko wyszkalał personal i jechał do następnego kraju. Z Polski jednak nie wyjeżdźa. Rozmiłowuje się w naszym kraju i pozostaje w nim na wiele, wiele lat. Zakłada szeroką sieć stowarzyszeń, klubów, świetlic, czytelni, pływalni i schronisk. Twarzy kursy pracowników społecznych i kursy majstrów budowlanych, wypożyczalnie aparatów filmowych i koła młodocianych filatelistów, szkoły samochodowe i kluby gazeciarzy. Pisze szereg broszur o Polsce i wygłasza o niej wszędzie, na całym świecie, odczyty. Za jego namową filantropi Amerykańscy Sereno Fenn i D. Mills dają miliony na budowy gmachów YMCA w Krakowie, Warszawie i Łodzi. Wreszcie on w ciągu pierwszych 18-u dni września stwarza olbrzymią sieć przyfrontowych kantyn i domów żołnierza.

Na skutek wydarzeń wojennych musi opuścić Polskę, nie opuszcza jednak Polaków. Jest z nimi w Rumunii i we Francji. Jest, jak mówi z Polakami "wtedy" gdy świeci słońce i wtedy gdy pada deszcz". Z Francji jedzie do Ameryki, skąd stojąc w dalszym ciągu na czele Polskiej Ymci, kieruje jej pracą, wygłasza po miastach odczyty o Polsce (dotychczas przeszło 500 w 200 miastach,) zbiera u organizacji cudzoziemskich i Polonii Amerykańskiej fundusze.

A fundusze tych trzeba Imce wiele. Jest ona bowiem instytucją przeważnie deficytową. Może ona wprawdzie niewiele zarobić na żołnierzach, ale musi "dołożyć" do jeńców i nie zarobi przecież na zubożałym Kraju... Kraju. jakto?!... A no tak — "Polska Ymca" w dalszym ciągu pracuje w Kraju. Czasem legalnie, czasem nie. Raczej przeważnie, pod obcym szyldem, nielegalnie. Zajmuje się dożywianiem małych dzieci, prowadzi kursy zawodowe i języków obcych, zbiera książki, modlitewniki i sprzęt sportowy dla jeńców. Warszawska Ymca, reprezentująca genewski "War Prisoners Aid" ma, zastrzeżone konwencją genewską, prawo pomocy kulturalnej i rozrywkowej jeńcom. I dlatego tylko ona jest jeszcze jako tako przez niemców uznawana.

"World's News Letter" podaje, że od czerwca 1940 do lutego 1942 r. wysłała m. in. jeńcom 76 tys. książek, 55 tys. kalendarzy i 17 tys. modlitewników. Również w obozach jenieckich i u internowanych starzy wierni współpracownicy Supera nie zawodzą. Nie zawiedli oni i w krajach okupowanych: Rumunii i Węgrzech, gdzie do niedawna zupełnie legalnie czynne były kluby, kantyny, biblioteki.. ba, nawet teatry Polskiej Ymci.

Jedyne więc dochody, jakie YMCA "drogą handlową" może uzyskać, to chyba z nas. My żołnierze, w porównaniu z tymi z Kraju i obozów jesteśmy zamożni. Oczywiście nie zarobi nic YMCA na junaczkach, którym daleki, dobry Pan Super polecił założyć po szkołach kantyny i świetlice i wydawać "niezależne polityczne" pismo "Junak". Ale dla nas — żołnierzy — zapłacić 4 liry za chleb z premem czy za lawe i 3 za ciastko to bagatelka. Bo to i tak bardzo tanie i dobre i nie do dostania we Włoszech.

Zaczęło się to u nas na Bliskim Wschodzie w 1942 roku W Iraku "stanęły" 2 domy noclegowe i 41 kantyn imkarskich. Chyba nikt z nas nie zapomni cudownej, zabawczej wody cytrynowej, zimnej jak lód podawanej w gospodach imkarskich w czasie, gdy rtęć na termometrze skakała powyżej pięćdziesiątki.

W czasie, gdy powstają placówki w Bejrucie dla studentów polskich i w Afryce dla uchodźców, Palestyna i Egipt stają się nowymi etapami pracy imkarskiej dla dobra żołnierza polskiego. Siedem placówek Imki powstaje w pierwszym kraju, pięć w drugim.

YMCA przejeżdża z nami przez morze. Zakłada we włoszech 10 gospód i 1 hotel. Współpracuje z Oddziałem Propagandy i Kultury 2. Korpusu i z Wydziałem Dobrobytu Żołnierza. Nie tylko kawy, ciastek, muzyki użycza żołnierzom. Dostarcza ona odwiedzającym książki i pisma urządza wystawy, projektuje na przyszłość organizowanie wycieczek.

Podczas akcji bojowej pod Cassino panie z Imki idą do szpitali. Dają rannym kanapki, papierosy, gazety. Dają to, co jest znacznie ważniejsze od kawy i ciastek — trochę macierzyńskiej czy siostrzanej tkliwości. Bo jakże wiele z tych pań, noszących na naramiennikach czerwone opaski z napisem "YMCA" posiada swoich synów w szeregach. Mogły siedzieć spokojnie w Palestynie czy Afryce i czekać końca wojny. Nie chciały, poszły z nami na wojnę. Pani O. ma 2 córki i 40 synów w wojsku nie chciała się z nimi rozłączyć. Z tych 40 synów 39 jest adoptowanych, wojennych.

Wczoraj dwóch nowych złożyło podanie o przyjęcie ich w skład rodziny. Oficjalnie ze stemplem i stawaniem do raportu. Prośba została przyjęta i przepita kakaem imkarskim. Bezpłatnym, na koszt matki. A z tym wszystkim — z tym adoptowaniem, którego nigdy pani. O nie odmawia, jest tak. Obok Imki w Venafro znajdował się oddział. Często w kawiarni przesiadywał jeden z żołnierzy. Gdy udawało się którejś z córek czy synowi przyjechać do matki, żołnierz zawsze płakał. Któregoś dnia zapytała go pani O, czemu płacze. A bo ja, prosze pani, 6 lat nie widziałem mojej matki..."

Może więc dla jednych jest ważna kawa w Imce dla innych gazety czy książki, dla mnie ważne jest co innego. To, ze w tych paniach "imkarskich" można czasem znaleść coś ze swojej matki — Odrobinę matczynego ciepła.

I choćby dlatego wydaje mi się, że o tej setnej rocznicy wspomnieć należało.

LUDWIK BRZESKI

AMERYKAŃSKI "SOLDIER MEDAL" DLA BOHATERSKIEGO POLAKA

Kapitan Marian Skubala, 28-letni nawigator z Dywizjonu Ziemi Mazowieckiej, ostatnio na stage'u w Korpusie Lotniczym Amerykańskim otrzymał niedawno wysokie odznaczenie Amerykańskie — Soldiers Medal — Medal Żołnierski za "bohaterstwo, waleczność i najwyższe zrozumienie obowiązku żołnierskiego".

Akcja, za którą kapitanowi Skubale nadano medal Amerykański miała miejsce w ubiegłym roku w czasie operacji średnich bombowców nad Holandią. Dochodząc do celu Marauder, w którym Polak leciał jako obserwator dla grupy, dostał się w ostry ogień artylerji przeciwlotniczej niemieckiej; odłamki pocisków uszkodziły motor i podwozie samolotu, jeden zaś zranił ciężko kapitana Skabał[...] łamiąc mu prawe ramię i powodując silny krwot[...]

Bezustannie atakowani przez niemiecką obroną ziemną, lotnicy w załodze Maraudera nie mogli opuścić swych stanowisk i dopiero w drodze powrotnej opatrzyli prowizorycznie ramię Polaka.

W międzyczasie uszkodzony samolat zaczął gwałtownie tracić wysokość i pozostawać w tyle za resztą formacji: Widząc, że nie zdoła doprowadzić maszyny do bazy pilot Maraudera por. John Petrey zdecydował lądować na najbliższym lotnisku brytyjskim, w ostatniej jednak chwili samolot lecący na jednym silniku i z uszkodzonym systemem hydraulicznym zwalił się w polu, przygniatając masą połamanego żelaza Amerykańską załogę.

Wtedy to właśnie kapitan Skubała zdobył się na czyn, który zyskał mu na zawsze przyjaźń i podziw Amerykanów.

Wyrzucony siłą uderzenia z walącego się samolotu, wstrząśnięty upadkiem i ze złamanym i ponownie mocno krwawiącym ramieniem, Pólak pomyślał przedewszystkiem o uratowaniu reszty załogi. Jako doświadczony lotnik wiedział on, że Marauder może każdej chwili stanąć w płomieniach, przedewszystkiem więc jednym zdrowym ramieniem chwycił ciężką skrzynkę z amunicją, która zamykała wyjście strzelcowi i odrzucił ją daleko w pole. Potem wyciągnął z pod gruzów samego strzelca. Następnie podbiegając do kabiny pilota, rozpaczliwym wysiłkiem uwolnił uwięzionych w niej pierwszego i drugiego pilota. O swych własnych ranach pomyślał dopiero wtedy, gdy osłabionego upływem krwi, odwieziono go na lotnisko.

Od czasu wypadku który zdarzył się kilka miesięcy temu, kapitan Skubała, był pacjentem w Szpitalu Paderewskiego w Edynburgu Ramię jego było trzykrotnie operowane.

Chcąc wyrazić Polakowi wdzięczność za czyn, który uratował życie amerykańskim lotnikom, dowódca 9 Korpusu Lotniczego, gen. S. E. Anderson specjalnie udał się samolotem dla dokonania aktu dekoracji.

Uroczystość odbyła się w Domu Wypoczynku Oficerów Marynarki Wojennej i Lotnictwa, w obecności przedstawicieli lotnictwa amerykańskiego i polskiego, jak również oficerów marynarki wojennej. Miała ona charakter mało oficjalny i nacechowana była dużą serdecznością tak ze strony przybyłych gości Amerykańskich jak i gospodarzy. Kapitan D. Freman, weteran 58 lotów bombowych nad Europą gdy odczytywał urzędowe pismo opiewające czyn kapitana Skabały, wzruszył się przytem tak bardzo, że w ostatnich słowach łzy tamowały mu głos.

Kapitan Marian Skubała pochodzi z Grudziądza, jest oficerem zawodowym. Przed wojną służył On w I pułku lotniczym w którego składzie zrobił szereg lotów rozpoznawczych w czasie kampanii polskiej. Po ewakuacji z Polski dostał się on drogą przez Rumunię, Grecję, Maltę do Francji, a stamtąd do Anglii. W Dywizjonie Ziemi Mazowieckiej wykonał ogółem 38 lotów operacyjnych, biorąc udział we wszystkich wielkich nalotach — na Kolonię, Bremę i Essen. Poza otrzymanym Amerykańskim Medalem Żołnierskim Kapitan Skubała posiada Krzyż Virtuti Militari oraz czterokrotny Krzyż Walecznych.

THINGS THAT NEVER HAPPEN

By GENE BYRNES



GWIAZDA
The Polish Weekly — "Star"
S. WALCZAK, PUBLISHER
83-85 High St., Holyoke, Mass.

SUBSCRIPTION TERMS

One Year	$2.00
Six Months	$1.25
Three Months	75¢

"GWIAZDA"
Pismo tygodniowe poświęcone interesom Polaków w Stanach Zjednoczonych. Wychodzi w każdą sobotę.

S. WALCZAK, WYDAWCA

WARUNKI PRENUMERATY

Rocznie	$2.00
Półrocznie	$1.25
Kwartalnie	75¢

Wszystkie listy należy adresować:
"GWIAZDA" The Polish Weekly
83-85 High Street, Holyoke, Mass.

Entered as second class matter September 15, 1923 at the Post Office in Holyoke, Massachusetts, under the act of March 3, 1879.

TELEPHONE 2-7091

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ

Prasa brytyjska publikuje ostatnio coraz więcej opowiadań byłych jeńców, którzy przebywali w niemieckich obozach na terenie Polski. Dzięki tym opowiadanim angielska opinia publiczna znajduje potwierdzenie wiadomości o Polsce Podziemnej z ust własnych rodaków.

"News Chronicle" i "Daily Herald" opublikowały ostatnio opowiadanie sierżanta Waltera Underwood, którego samolot zestrzelony został nad Polską. W. Underwood wyratował się skacząc ze spadochronem z samolotu, poczem ukryty przez armię krajową przez niemcami wziął udział w wielu bitwach na terenie Polski.

"Daily Mirror" drukuje opowiadanie szeregowca Frank Kaufberna na temat jego przygód w Poznaniu oraz szeregowca Ken Pickford, którym zaopiekowały się między Tarnowem a Krakowem dziewczęta polskie ukrywając go przed dostaniem się w ręce niemców.

Również "Daily Mail" opisuje przygody Joseph Kelly, który wzięty do niewoli w Belgii w 1940 roku przebywał w Warszawie, pod okupacją niemiecką, gdzie Polski Ruch Podziemny zaopatrywał go w pieniędze, cywilne ubrania i sfałszowane papiery tożsamości.

• • •

W St. Leo's High School w Montrealu odbył się doroczny turniej krasomowczy w języku angielskim. Na ogólną ilość 6 kandydatów dopuszczonych do finału było dwóch Polaków, z których w ostatecznej rozgrywce Zbigniew Brzezinski zajął drugie, a Krzysztof Bortnowski trzecie miejsce w całej szkole. Dyrektor szkoły Mr. Edward Connolly w przemówieniu publicznym podkreślił ten fakt, stawiając Polaków jako przykład dla innych uczniów, zwłaszcza, iż wyróżnili się w języku angielskim zaledwie w ciągu kilku lat pobytu w Kanadzie.

• • •

Alfred Orda, baryton polski rodem z Łodzi, został zaangażowany na trzy występy w operze "Pajace" przez New York City Center Opera Co. A. Orda śpiewa w Pajacach rolę Sylvia. Pierwszy występ P. Ordy odbędzie się w dniu 17-go kwietnia.

• • •

W Bibliotece Polskiej w Paryżu odbył się staraniem stowarzyszenia France - Pologne odczyt p. Lewulisowej o pracy Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość. P. Lewulisowa, będąca sama członkiem POWN, była aresztowana przez Gestapo w lipcu 1944 r. i poddawana ciężkim torturom. Nie zdradziwszy żadnej tajemnicy organizacyjnej, została uwolniona z nadejściem wojsk sojuszniczych.

Określa ona całokształt pracy POWN przez cały okres jego działania i przedstawiła współpracę z francuskim Ruchem Oporu.

Odczyt odbył się pod przewodnictwem gen. Bertin, jednego z czołowych organizatorów francuskiego Ruchu Oporu. Odczyt ten przeznaczony dla Francuzów, zgromadził wielu wybitnych przedstawicieli społeczeństwa francuskiego.

• • •

Admiralicja brytyjska ogłosiła ostatnie pewne szczegóły, dotyczące znanych operacji na Morzu Śródziemnym, a które dotychczas były utrzymywane w tajemnicy. Szczegóły te dotyczą sławnej bitwy blisko Salerno, w której okręty wojenne odegrały wielką rolę i przyczyniły się do zwycięstw wojsk Stanów Zjednoczonych, zaangażowanych w walkach przeciw niemcom.

W operacjach tych okręt brytyjski "Warspite" został ciężko uszkodzony i o mało co nie zatonął. Polski kontr-torpedowiec "Ślązak" odegrał ważną rolę w ratowaniu "Warspite". "Ślązak" bowiem zjawił się na czas, aby zasilić obronę przeciw - lotniczą okrętów "Warspite" i 'Valiant", zaangażowanych w bombardowaniu nieprzyjaciela na lądzie, gdzie odbywały się ciężkie walki. Przez pewien nawet czas zaistniała bardzo trudna i niebezpieczna sytuacja. Wielka liczba bowiem niemieckich samolotów, lecących bardzo nisko zjawiła się nagle i zaczęła bombardować okręty zaangażowane w ostrzeliwaniu wybrzeża. Ukazały się również bombowce typu "Dornier", wyekwipowane w wynalazek nowy wówczas - bomby, poruszane przez radio. Dwie takie bomby, pomimo "Ślązaka" trafiły "Warspite". I dopiero dziś stało się wiadome, iż "Warspite" został ciężko uszkodzony i omal nie zatonął. Pewnem jest jednak również dzisiaj, iż dzięki akcji "Ślązaka" bombowce niemieckie nie odniosły większych rezultatów. Na skutek ognia "Ślązaka" zawróciły, a "Warspite" wrócił bezpiecznie do portu, eskortowany przez "Ślązaka".

• • •

Z okazji Świąt Wielkanocnych Premier T. Arciszewski odwiedził rannych żołnierzy polskich w jednym ze szpitali angielskich. Żołnierze ci ranni zostali w czasie kampanji na froncie zachodnim. Premier przez trzy godziny przebywał na terenie szpitala rozmawiając z każdym z żołnierzy, oprowadzany przez głównych lekarzy dr. R. Millera i dr. D. Simona.

Żołnierzami polskimi znajdującymi się w tym szpitalu opiekują się Polki pracujące w Prezydium Rady Ministrów.

• • •

Lotnicy polscy — jak donosi korespondent wojny PAT'A z Holandji — atakując niemiecki dworzec kolejowy zauważyli zakamuflowaną wyrzutnię bomb latających V-2 w pobliżu torów kolejowych. Cztery samoloty polskie zaatakowały wyrzutnię bomb latających, obrzucając ją ciężkimi ładunkami. Wybuch był tak duży, że jeden z samolotów, lecący na wysokości 4,000 stóp uszkodzony został odłamkami lecącemi z ziemi. Tylko z trudnością udało się pilotu. Wyrzutnia bomb latających została całkowicie zniszczona.

• • •

"Dziennik Polski" donosi z Konstantynopola, iż 25 młodych Polaków uciekło z Rumunji do Grecji. aby zaciągnąć się do wojska polskiego. Polacy zostali jednak aresztowani przez ELAS i odesłani do Bułgarji do władz sowieckich. Przebywają oni ciągle jeszcze w więzieniu NKWD w Sofji.

• • •

Przy brzegach holenderskich ORP "Krakowiak" napotkał dwie grupy niemieckich uzbrojonych łodzi motorowych. Po krótkiej walce dwie łodzie zostały zniszczone, reszta uciekła..

• • •

W dodatku oświatowym "Timesa" ukazała się odezwa Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Wielkiej Brytaji do brytyjskich i amerykańskich organizacji nauczycielstwa. W odezwie tej przedstawiono sytuację kilkunastu tysięcy dzieci polskich znajdujących się na terenach reokupowanych. Dzieci te w pierwszych latach wojny zostały wywiezione do Francji, Belgji Holandji i oddzielone od najbliższych członków rodziny, których zesłano na roboty do niemiec. Nieodpowiednio żywione, cierpią one na brak odzieży, obuwia i innych najprymitywniejszych środków, koniecznych do egzystencji. Brak książek, map i innych pomocy naukowych daje się silnie odczuwać, wskutek czego organizacja szkolnictwa napotyka na duże trudności. Związek Nauczycieli Polskich w Wielkiej Brytanji zwrócił się z apelem do swych kolegów brytyjskich amerykańskich o podjęcie w szkołach akcji zbiórkowej na rzecz dzieci polskich, znajdujących się w krajach oswobodzonych przez armje sprzymierzone.

• • •

Według wiadomości otrzmanych z kraju przez dr. Ignacego Schwarzbarta na terytoriach polskich, położonych na wschód od linji Curzona, przebywa około 40,000 żydów. Zawdzięczają życie swym polskim przyjaciołom, którzy chronili ich u siebie podczas okupacji niemieckiej.

• • •

Tadeusz Ullman, konsul generalny R. P. udekorował Charles Chamskiego, potomka emigrantów polskich z 1831 r., orderem "Polonia Restituta" za pomoc uchodzcom polskim w Północnej Afryce.

BITWA O POLSKĘ NIE JEST SKOŃCZONA

LONDYN, (PAT) — Korespondent PAT'a przy II Korpusie we Włoszech nadsyła następujące wyjątki artykułów z polskiej prasy żołnierskiej, omawiające sytuację polityczną Polski:

"Dziennik Żołnierza II Korpusu" pisze: "Jest prawda zasadnicza, która decyduje o postawie żołnierzy polskich i Narodu Polskiego Bitwa o Polskę nie jest skończona. Trwa ona nadal i wymaga od nas wszystkich razem i każdego z osobna, abyśmy nie tylko trwali na naszych posterunkach, ale zdwoili jeszcze nasze wysiłki w służbie Ojczyzny. Bitwa o Polskę, zaczęła się w chwili, gdy niemcy sprzymierzyli się ze związkiem sowieckim i napadli na Polskę. Niemcy są źródłem wszystkich nieszczęść, które spadły na nasz Kraj i nasz Naród. Wszystko co nas spotkało od września 1939 r. zostało albo bezpośrednio przez niemców dokonane lub też umożliwione ich zdradziecką polityką. Dlatego nasza wojna z niemcami toczy się dalej, a nasze rachunki nie zostały wyrównane. Dlatego też zniszczenie i unieszkodliwienie raz na zawsze potęgi niemieckiej jest zasadniczym nakazem polskiej racji stanu. jest obowiązkiem w stosunku do przyszłych pokoleń. Polska, która pierwsza podjęła rękawicę nie zejdzie z pola bitwy. Dołożymy największych wysiłków, by ani na chwilę nie dać się wytrącić z szeregu zwycięskich państw alianckich. Jest jednak rzeczą oczywistą, że walczyć z niemcami możemy wespół z naszymi aliantami jedynie jako państwo niepodległe, jako naród świadomy swej misji dziejowej o polskie cele wojny.

W tych warunkach decyzja dalszej walki, podjęta przez nasze czynniki najwyższe z Prezydentem i legalnym Rządem R. P. na czele, ma swoją wymowę tak wyraźną że rozumie ją współcześnie dobra wola, tak jak kiedyś zrozumie historia.

Kraj patrzy na nas, żołnierzy polskich na obczyźnie, i jak to powiedział Naczelny Wódz "czerpie siłę, wiarę i nadzieję z naszego postępowania".

Doznawszy na sobie dwa razy w ciągu jednego pięciolecia obcej przemocy, Kraj odczuwa niezawodnym instynktem zbiorowym, że czynnikiem, który w ostateczności decyduje o losie narodów i państw jest siła, jaką narody te mogą z siebie wydobyć i rzucić na szalę wydarzeń.

Póki wojsko polskie walczy pod polskimi sztandarami, bijąc się o wolność, całość i niepodległość, póki na okrętach wojennych R. P. powiewa Polska Bandera, póki w przestworzach szybują polskie samoloty, Polska żyje, trwa i ma nadzieję ostatecznego triumfu.

Bitwa o Polskę trwa. Toczymy ją jako siły zbrojne suwerennego państwa. Wojsko lądowe, marynarka ilotnictwo mają znowu, zgodnie z tradycją historyczną, Naczelnego Wodza. Wierni naszej przysiędze żołnierskiej i świadomi naszych obowiązków obywatelskich jesteśmy posłuszni rozkazom Prezydenta R. P. i powołanego przezeń rządu, który jest i będzie dla nas usposobieniem majestatu Państwa Polskiego, bez względu na to, czy mieści się w pałacach, czy przyszłoby mu pracować gdzieś na poddaszu.".

Tygodnik II Korpusu Wojsk Polskich "Orzeł Biały" pisze: "Zaproszenia na konferencję bezpieczeństwa w San Francisco zostały rozesłane. Na 45 państw uprawnionych do brania udziału w tej konferencji rozesłano zaproszenia do 44 państw. Nie zaproszono Polski.

Konferencja w San Francisco odbędzie się zatem bez kraju, który nazwany w tej wojnie "natchnieniem narodów". Decyzje te uzasadniono względami formalnymi. Polska będzie zaproszona wówczas, gdy będzie miała jeden rząd, uznany przez wszystkie mocarstwa.

Brniemy więc w absurdach i zakłamaniu coraz dalej. Już drugi raz odkąd wybuchła wojna, Polska pozostaje samotna. raz stało się to 1-go września 1939, kiedy jedyna i samotna została zaproszona do wojny przez Hitlera. Wtedy także pozostała bez towarzystwa, gdy granice jej zostały zaatakowane przez całą, największą wówczas w świecie zmotoryzowaną siłą niemiecką.

Nie pozostały wówczas samotne niemcy. W siedemnastym dniu wojny ruszyła na Polskę, od tyłu z kolei największa potęga świata. Samotna i odosobniona Polska została pokonana przez współdziałanie dwu największych potęg świata, ale walka jej z niemcami nie zanikła i stała się punktem wyjścia wielkiej koalicji światowej Narodów Zjednoczonych, dla przeciwstawienia się imperializmowi niemieckiemu.

Dziś, kiedy narody te mają się zjechać w San Francisco w przededniu zwycięstwa, Polska nie jest tam zaproszona. Nie ma chyba CZŁOWIEKA w świecie cywilizowanym, któryby nieprzyjął tej rewoltującej, jak cała obecna sytuacja, wiadomości z największym niepokojem.

Ku czemu świat idzie? Czy naprawdę w San Francisco będzie organizowany pokój światowy? A może to będzie dla świata nowy wrzesień 1939 r.? Gra toczy się dalej. Musimy być nadal w niej czynni. A choć nie będziemy na konferencji w San Francisco, uczestnicy jej będą musieli o nas mówić. Żołnierz Polski sprawił, że sprawy polskiej nie można pomijać, choć tylu możnym przeszkadza ona w ich chwilowych taktycznych gierkach, nie stojących w żadnym stosunku do katastrof, które wciąż grożą całemu światu".

GŁOS KUBY W OBRONIE POLSKI

LONDYN,P. A. T. — "Dziennik Polski" w artykule omawiającym Konferencję Pan — Amerykańską w Meksyku City, pisze m. in.

W czasie trwania Konferencji Panamerykańskiej sprawa polska poruszona została raz jeden tylko, ale w sposób nieoczekiwany a stanowczy, co wywołała liczne komentarze. Mianowicie Delegacja Kuby zgłosiła do Komitetu Inicjatywy wniosek w sprawie Polski, stwierdzając że:

"Świat cały nie otrząsnął się dotąd z osłupienia, które w nim wywołały rezolucje w Jałcie w odniesieniu do sprawy polskiej. Jest pewnym, że wojna obecna rozpoczęła się dlatego, że Polska, broniąc swej suwernności i godności narodowej odmówiła odstąpienia część swego terytorium Rzerzy niemieckiej. Faktem jest również niepodlegającym dyskusji, że dla poparcia Polski i wykonania swych zobowiązań międzynarodowych Imperium Brytyjskie wypowiedziało wojnę Niemcom. Podczas całego przebiegu obecnej wojny bez procendesów w historii ludzkości, powtarzano niezliczone razy,, że nie można dopuścić do tego, by jakieś państwo, jakkolwiekby było potężnym, miało bezprawnie, niesłusznie zająć terytoria innego państwa, nie licząc się zupełnie z wolą jego ludności. Zasada ta została potwierdzona przez Kartę Atlantycką, w której powtórzono zasadę wolnego stanowienia narodów oraz poszanowania dla suwernności i całości terytorialnej państw. W Jałcie dokonano podziału terytorium polskiego bez liczenia się w zupełności ani z wolą Rządu Polskiego ani też z wolą mieszkańców tych części kraju, które się odstępuje Rosyji Sowieckiej. W Jałcie posunięto się aż do tworzenia rządu polskiego bez oparcia się na woli Polaków i nie licząc się z legalnym rządem polskim przebywającym w Londynie, i uznanym przez wszystkie rządy w Ameryce. W Jałcie potraktowano Polskę nie jak naszego sprzymierzeńca w tej wojnie przeciw totalizmowi, ale jak gdyby chodziło o jakieś z państw —— satelistów Osi, które oddały się na usługi sprawy Hitlera, i Mussoliniego, właśnie dla tego, że brak im było odwagi Polaków do stawienia czoła tym, którzy deptali ich suwernność i zagrażali ich całości terytorialnej.

Państwa Amerykańskie o małej ilości mieszkańców i o niewielkiej przestrzeni nie mogą patrzeć obojętnie na sprawę Polski. Gdyby to co postanowiono miało być dokonież moglibyśmy się stać ofiarą rozbioru w całkowitej nane, bylibyśmy stale w niebezpieczeństwie, że sami również moglibyśmy się stać ofiarą rozbioru w całkowitej sprzeczności z wolą narodu. To też nie mogą nas uspokoić uroczyste deklaracje składane w sensie przeciwnym, albowiem nie dałoby się powiedzieć więcej w przyszłości niż napisano w ciągu ostatnich czterech lat o Polsce, a mimo to w Jałcie dokonano rozbioru Polski.

Delegacja Republiki Kubańskiej ma zaszczyt zapropionwać Konferencji Międzyamerykańskiej dla Rostrząsania Zagadnień Wojny i Pokoju następującą Deklaracją:

Punkt pierwszy: Narody Ameryki są zdania, że jest nieodzownym by przy podpisywaniu traktatu pokojowego respektowano tradycyjne granice Polski, zachowując ją conajmniej taką, jaką była, gdy stała się przedmiotem agresji niemieckiej.

Punkt drugi: Narody Ameryki nie zgodzą się, bez względu na motywy i powody, na zmiany suwernności terytorjum bez uwzględnienia woli mieszkańców i rządów

Punkt trzeci: Polityka zagarniania terytorium choćby przy pomocy traktatów nie może być przyjęta przez Prawo Międzynarodowe Ameryki i żadne państwo amerykańskie nie zgodzi się na taki proceder ekspansji terytorialnej

Wniosek ten, jako nienależący do spraw amerykańskich nie został przyjęty do porządku obrad, ale znalazł duży oddzwięk w prasie meksykańskiej, chwalącej Kubę za jej odważne stanowisko.

Dziennik "Novidades" oraz inne organy ogłaszaią sprawozdanie z konferencji prasowej, zwołanej przez "Polonia Popular" organizacje grupującą polskich socjalistów i innych działaczy demokratycznych.

W konferencji wzięło udział około 100 publicystów i dziennikarzy meksykańskich, kubańskich, hiszpańskich, argentyńskich, żydowskich i innych.

Na konferencji odczytano uchwałę Kolonii Polskiej w Meksyku potępiającą uchwały w Jałcie, a następnie manifest "Polonia Popular do narodu meksykańskiego i narodów łacińsko — amerykańskich.

Przemawiali publicyści: hiszpański, meksykański, francuski i kataloński, podkreślając, że rozbiór Polski i zamierzone odebranie Polsce samodzielności stanowią groźbę dla wszystkich narodów Europy i świata.

GEN. W. ANDERS DO ŻOŁNIERZY

Przed swoim wyjazdem do Szkocji Gen. W. Anders wygłosił w bazie Drugiego Korpusu Wojsk Polskich następujące przemówienie:

"Żołnierze Drugiego Korpusu! Pragnę przekazać Wam wszystkim słowa najwyższego uznania od Pana Prezydenta R. P. oraz pozdrowienia od Szefa Rządu P. Tomasza Arciszewskiego. Pan Prezydent i cały Rząd R. P. mają głęboką wiarę w czyny zbrojne polskiego żołnierza, w czyny zbrojne żołnierza II Korpusu.

Kiedy dzisiaj przechodziłem przed Waszymi szeregami — mówił Gen. Władysław Anders — widziałem wiele twarzy znajomych z którymi od lat wędrujemy przez tajgi, stepy, morza i góry. A oprócz nich, widziałem oczy tysięcy młodych żołnierzy, którzy dołączyli się do nas w naszym żołnierskim marszu do Polski.

W ciągu 6 lat tego marszu szeregi nasze, pomimo wielkich strat, pomimo tysięcy krzyży, które pozostawiliśmy na naszym szlaku, rosły i napewno rosnąć będą.

Naród Polski przeżywa dziś chwile bardzo ciężkie i wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego. I w tych właśnie, bolesnych chwilach kraj cały z największą nadzieją i wiarą patrzy na nas, na żołnierzy, jako na przedstawicieli suwernności Rzeczypospolitej.

Przypomnijmy sobie pewne prawdy i zasady, które kreśliły linie naszego postępowania.

Mimo namów i obietnic Polska nie zgodziła się nigdy ruszyć na podbój Wschodu, a kiedy w r. 1939 niemcy napadli na Polskę, pierwsi chwyciliśmy za broń w obronie honoru, wolności i niepodległości Naród Polski walki nie zaprzestał. Pięcioletnia ta walka na śmierć i życie zakończyła się bohaterską, chociaż najbardziej tragiczną bitwą o Warszawę.

Kto mógł, przedostawał się zagranicę, by tam, u boku Aliantów bić się dalej o Polskę. Wiemy dobrze ile ofiar w tej walce Naród Polski poniósł, ofiar największych i najboleśniejszych, jakie wogóle naród ponieść może.

Wymordowano masy Polaków. W ciągu tych nieugiętych lat walki Naród nasz wzniósł się na takie szczyty bohaterstwa, że cały świat patrzy na nas z podziwem i jeżeli ktoś może stanąć przed światem z otwartym czołem to przedewszystkiem Polak.

I dziś, w tej ciężkiej chwili — mówił Gen. Wł. Anders — gdy wojna z niemcami trwa, a jednocześnie szepczą nam do ucha o rozbiorze Polski i chcą by inni naszym Krajem rządzili —— żołnierz polski ożywiony jest wszędzie tym samym nieugiętym duchem.

Marynarze Lotnicy, Dywizja Pancerna, która tak dzielnie walczy w Holandii, Brygada Spadochronowa, która walczyła pod Arnhem, wraz z II Korpusem stanowią jedną wielką polską rodzinę poza granicami Kraju, jeden granitowy blok bez żadnej rysy!!

Żołnierze! Wojna jeszcze się nie skończyła i jeszcze napewno przyniesie wiele niespodzianek.

— Wierzę — powiedział Gen. Władysław Anders —że jeśli ma przyjść zwycięstwo, to musi ono dać taki pokój, aby naród i człowiek był naprawdę wolny, by Polska znalazła swe należne miejsce. Bo jeśli na świecie nie zapanują te ideały, w obronie których chwyciliśmy za broń w 1939 roku i o które nieprzerwanie walczymy, to nie będzie pokoju w Europie, nie będzie go miała Wielka Brytania, nie będzie pokoju na świecie.

Walczymy z wiarą w BOGA z pełną wiarą, że cały Naród Polski modli się za nas z wiarą, że modlą się za nas wszyscy nasi najbliżsi, a towarzyszą nam duchy tych naszych kolegów, których krzyże posiane są po tych górach i dolinach.

I jeżeli dziś zdecydowałem się na przyjęcie obowiązków Dowódcy wszystkich Polskich Sił Zbrojnych — oświadczył Gen. Wł. Anders — to dlatego, że jestem przeświadczony, że jak długo istnieją suwernne władze Rzeczypospolitej, jak długo w naszym marszu żołnierskim prowadzą nas polskie sztandary, chorągwie i bandery, jak długo żołnierz polski, z bronią w ręku, walczy o Polskę, tak długo Polska żyje i żyć będzie!!

I czy kto chce, czy nie chce, w obronie naszego honoru i niepodległości, w obronie prawdziwej wolności naszego narodu Polskiego Siły Zbrojne będą walczyć do ostatka.

O tym wie, cały Kraj i dlatego każde polskie serce bije tam nadzieją, że my na naszych sztandarach niesiemy im wolność.

Wiemy, że musimy niemców pobić, że nasze rachunki z nimi nie są jeszcze wyrównane. Wiemy, że tylko przy pełnym i całkowitym zwycięstwie Aliantów nad niemcami Polska będzie taka, o jaką walczymy i jaką nosimy w naszych sercach.

Na naszych sztandarach wypisane są słowa: BÓG HONOR i OJCZYZNA.

— I choć może nam być jeszcze bardzo ciężko — powiedział Gen. Wł. Anders — wierzę z głębi serca, że do takiej Polski, o jaką walczymy dojdziemy. I nikt nam jej zabrać nie potrafi. Taka Polska niech żyje!!"

Oddziały prezentują broń, orkiestra gra hymn narodowy.

"Wrogie nam czynniki — mówił dalej Gen. Wł. Anders — rozmaitymi drogami, przez radio, prasę, listami, szeptaną propagandą będą usiłowały nam wytłumaczyć, że wszystko jest w porządku.

My wiemy jednak doskonale, jak bardzo Kraj nasz cierpi.

My wrócimy do Kraju z bronią w ręku, pod polskimi sztandarami. Tak nam, PANIE BOŻE DOPOMÓŻ!

Życzę Wam dziś kochani chłopcy, by Wam szczęście żołnierskie dalej dopisywało, byście nie tracili wiary w najcięższych nawet chwilach. Pamiętajcie zawsze, że Bóg uratował nas już z wielu opresji. Niezwyciężonemu II Korpusowi Wojsk Polskich Błogosławił w naszym dotychczasowym marszu.

Wiemy, że wygrywa ten, kto do ostatka nie wątpi w zwycięstwo, kto do ostatniej sekundy bitwy zachowuje ducha.

Przypomnijcie sobie, jak to w tej największej bitwie II Korpusu pod Monte Cassino, gdy w 7-my dzień bitwy rzuciliśmy do boju ostatnie nasze oddziały odwodowe.

Do Was specjalnie, żołnierze II Korpusu, zwracam się, jak do najbliższej rodziny.

Mamy dziś znacznie większe obowiązki — powiedział Gen. Anders — i nie zawsze będę mógł być przy Was. Ale możecie być pewni, że ilekroć będziecie mieli jakieś cięższe chwile, tylekroć znów będę wśród Was.

Szczęść Wam Boże!"

ROZKAZ DO WOJSK POLSKICH W WIELKIEJ BRYTANJI

LONDYN, P. A. T. — Kwatera Prasowa Sił Zbrojnych komunikuje:

Dowódca jednostek Wojska w Wielkiej Brytanni gen. bryg. Głuchowski wydał następujący rozkaz:

"Żołnierze! Pięć i pół lat temu Naród nasz stanął do walki w obronie praw do życia i wolności. Żołnierz polski powołany wolą Narodu pod broń, opuścił swe domy i od tego czasu wierny swej żołnierskiej przysiędze i swym sztandarom walczy na wszystkich frontach morz[...] trzu przy boku Sojuszników Wielkiej Brytanii, [...] Zjednoczonych i Francji.

Żołnierz polski walczy nie dlatego, że lubi wojn[...] to wielu stara się przedstawić światu, ale dlatego, [...] cha ponad wszystko, wolność swojej Ojczyzny [...] swój obowiązek jaki nakazuje mu przysięga.

Dziś, gdy Ojczyzna nasza przechodzi tak szczegó[...] ciężkie chwile, oczy Narodu naszego zwrócone są na P[...] ski Sił Zbrojne za granicą. Naród nasz wierzy głębo[...] że wytrzymamy i utrzymamy równy krok.

Tej wiary Narodu i towarzyszy broni, którzy od[...] swe życie w walce o Polskę zawieść nie możemy. Nasi [...] ledzy z II Korpusu ci z pod Tobruku, Monte Cassino, [...] Gotów i ci z I Dywizji Pancernej z pod Falaise i Cham[...] ci Wasi starsi towarzysze broni zarówno jak i lotnicy i [...] rynarze, w karnym posłuchu wypełniają rozkazy P[...] Prezydenta i Rządu i nadal bez względu na sytuację [...] wadzą walkę z wrogiem na froncie, wierni swej przy[...] dze i rozkazowi wojskowemu.

Teraz, gdy Pan Prezydent wyznaczył na pełnią[...] obowiązki Naczelnego Wodza gen. Władysława And[...] dowódcę świetnego II Korpusu, dowódcę którego żoł[...] II Korpusu kocha i w którego wierzy, dowódcę, który w [...] lu już wypadkach poprowadził swego żołnierza po dro[...] chwały i interesu Polski — zadanie staje się łatwiejsz[...]

Zdamy nowy egzamin, pokażemy, że jesteśmy nie t[...] żołnierzami odważnymi, ale również żołnierzami św[...] mymi, zdscyplinowanymi i wiernymi w dotrzymaniu [...] szej żołnierskiej przysięgi.

Świadomi tego, że oprócz walki naszym obowiązk[...] jest zachowanie spokoju karności i posłuchu dla nasz[...] legalnych władz stoimy w karnym szeregu obok nasz[...] kolegów II Korpusu, I Dywizji Pancernej, Maryna[...] Lotnictwa w dalszej służbie żołnierskiej dla Polski i N[...] du, czekając na rozkazy Pana Prezydenta i Naczeln[...] Wodza gen. dyw. W. Andersa."

KRAJOWA ZBIÓRKA ODZIEŻY OD 1-GO DO 30-GO KWIETNIA 1945 ROKU

Miesiąc kwiecień przeznaczony został przez k[...] zwany po angielsku UNITED NATIONAL CLOT[...] COLLECTION, na zbiórkę odzieży dla biednej l[...] w krajach europejskich wyniszczonych przez wojn[...] tej liczbie i w Polsce.

Przez cały miesiąc kwiecień odbywać się będą zb[...] odzieży we wszystkich miastach i miasteczkach tego k[...] ju według ułożonego planu, zadecydowanego na posie[...] niach odnośnych komitetów DO DNIA 15-GO MAR[...] 1945 roku.

Według zapadłej decyzji, wszystkie lokalne kom[...] mają rozwinąć akcję reklamową. Na jakichkolwiek ze[...] niach i tym podobnych aferach należy agitować za zbiór[...] ką odzieży w miesiącu kwietniu. Akcja ta powinna być [...] przeprowadzona DO DNIA 26-GO MARCA, B.R.

OD DNIA 26-GO MARCA DO 31-GO MARCA wsz[...] kie uchwały lokalnych komitetów odnośnie zbiórki odzie[...] ży mają być wprowadzone w czyn. Do tego odnosi się [...] zbiórka odzieży po domach, które należy dokładnie o[...] i pytać zamieszkałych tamże o odzież dla biednej lu[...] ci w Europie.

DNIA 1-GO KWIETNIA, 1945 ROKU urzędowo b[...] otwarta kampania zbiórki odzieży w całym kraju, w[...] tego dnia wszelkie plany — jak zastosować akcję zbi[...] wą muszą być dokładnie ułożone i wprowadzone w [...]

OD DNIA 1-GO DO 17-GO KWIETNIA należy pro[...] dzić intenzywną kampanię, stosując różne metody, [...] programy edukacyjne, publikacje w kościołach, szko[...] klubach, organizacjach itd.

OD 8-GO DO 15-GO KWIETNIA należy zno[...] zwozić odzież do stacji odzieżowych w parafiach, s[...] łach, fabrykach i organizacjach, według ustalonego p[...]

OD 16-GO DO 30-GO KWIETNIA odbywać się b[...] zbiórka odzieży po domach prywatnych, sortowanie i [...] kowanie odzieży w składnicach. W międzyczasie od [...] do 30-go kwietnia komitety pakowania i wysyłek u[...] nić muszą swoje prace, a zaś do 10-go maja, skompl[...] ny być musi szczegółowy raport o wyniku tej kam[...] zbiorkowej, który przesłany będzie do KRAJOW[...] Komitetu — United National Clothing Collection w [...] wym Yorku.